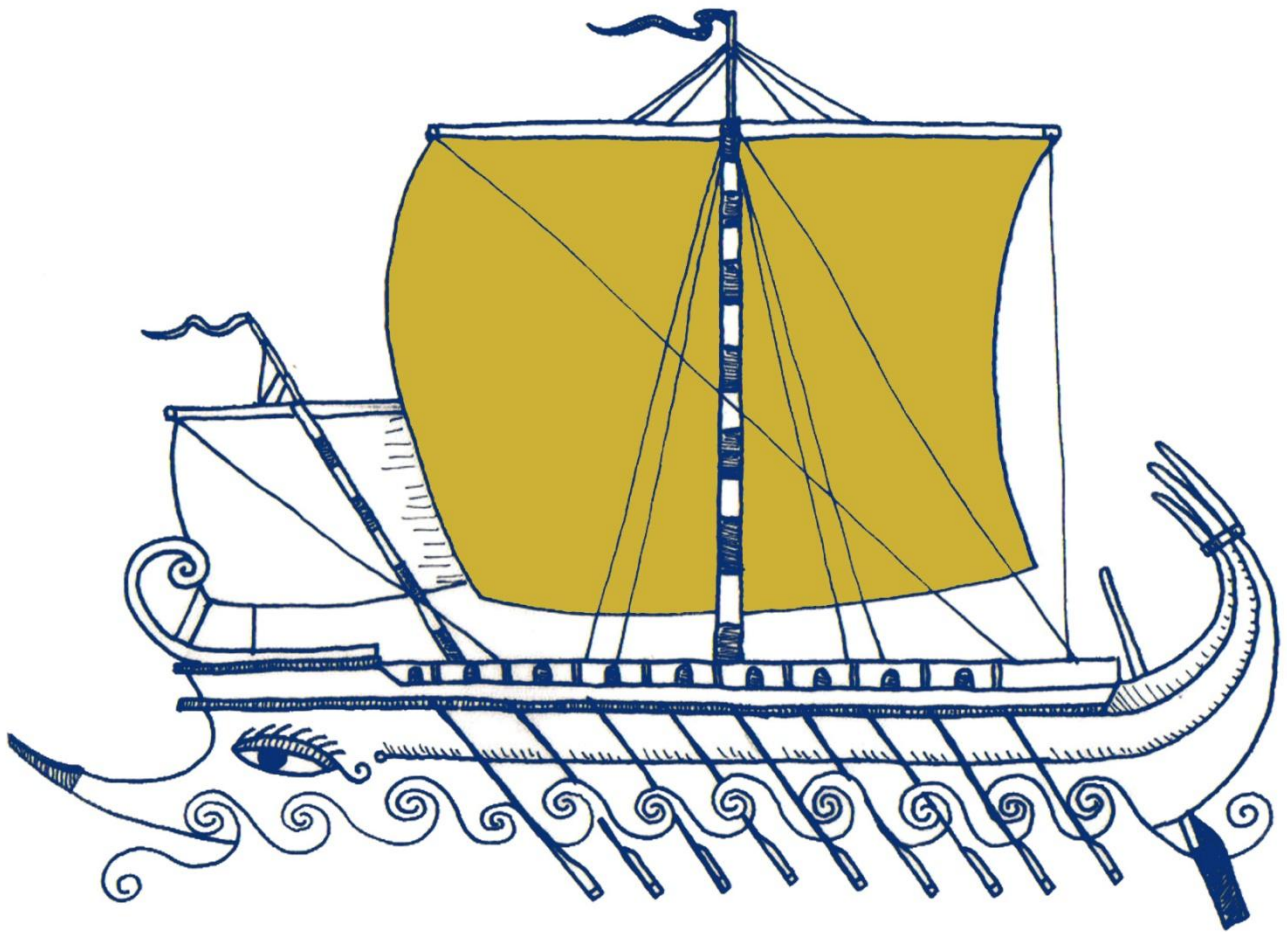

SYRENIADA



na motywach baśni H.CH. Andersena „Mała syrenka”

W spektaklu wykorzystano fragmenty baśni scenicznej „Syrenie łzy”
Marii Siedmiograj oraz sonety Wiliama Shakespeare’a w tłumaczeniu
Jana Kasprowicza i Macieja Słomczyńskiego.

Wykorzystano fragmenty muzyki zespołu ENSEMBLE DE ORGANOGRAPHIA.

reżyseria
scenografia

obsada:

Panna Młoda I, Syrena Zielona, Księżniczka

Panna Młoda II, Syrena Fioletowa, Murena II, Mniszka I

Panna Młoda III, Wiedźma

Panna Młoda IV, Syrena Różowa, Babcia, Mniszka II

Panna Młoda V, Syrenka

Pan Młody I, Książę

Pan Młody II, Marynarz, Delfin, Murena I

Pan Młody III, Król Mórz, Lokaj

światło
dźwięk
pracownia plastyczna
pracownia krawiecka
pracownia techniczna

Przedstawienie dyplomowe

Premiera: maj 2012; Teatr Szkolny im. J. Wilkowskiego

www.atb.edu.pl

Jacek Malinowski
Halina Zalewska-Słobodzianek

Alicja Pietruszka

Magdalena Daniel

Paulina Sacharczuk

Maria Janus

Magdalena Bocianowska

Błażej Twarowski

Łukasz Puczko

Mateusz Smaczny

Henryk Ptaszyński

Dariusz Kulikowski

Małgorzata Roman, Helena Popławska, Zbigniew Romanyk

Anna Chilińska, Karolina Baczar

Marek Iwańczyk, Jan Mróz, Józef Harasimeczuk, Mariusz Doroszko

Propozycja obowiązkowa nie tylko dla miłośników teatru

"Sereniada" w reż. Jacka Malinowskiego, spektakl dyplomowy studentów Akademii Teatralnej w Białymstoku poleca (uk) w Kurierze Porannym.

Spektakl dyplomowy studentów IV roku kierunku aktorskiego akademii można zobaczyć już w najbliższy weekend.

Któż z nas nie zna baśni o Małej Syrence? Jednak w większości, pierwszą myślą jaka pojawia się w naszych głowach w związku z tą postacią jest świat disneyowski, znany z pełnej miłości i cukierkowych kolorów bajki, zamiast tego wymyślonego przez Hansa Christiana Andersena.

A właśnie o ten nieco bardziej mroczny, ale też przez to prawdziwy opis andersenowski sięgnął reżyser Jacek Malinowski. I ze studentami IV roku kierunku aktorskiego Akademii Teatralnej

w Białymstoku wyczarował świat baśniowy. Zarówno z baśniowymi kolorami i dobrocią, jak też z czarnymi charakterami i całym złem, jakie wytwarzają. Tak powstała "Sereniada", będąca spektaklem dyplomowym.

Przedstawienie oprócz tego, że opiera się na "Małej Syrence" Andersena, wykorzystuje też fragmenty baśni scenicznej "Syrenie Łzy" Marii Siedmiograj oraz sonety Wiliama Shakespeare'a. Pojawiają się w nim również wypowiedzi studentów, którzy mieli za zadanie napisać pamiętniko miłości inspirowany "Małą Syrenką".

Jeśli za reżyserowanie bierze się taki twórca jak Malinowski rzecz będzie dobra. Jednak wiadomo, że bez aktorów spektakl, choćby nie wiedzieć jak dobry, nie ma racji bytu. Aktorzy, a właściwie studenci, robią to z przytupem i rozmachem. Na scenie są olśniewający. Grają z rozwagą, ale bez przesadnej powściągliwości. Są pozbawieni maniery i nawet, jeśli zdarzają im się pomyłki, potrafią je w świetny sposób ukryć, odwrócić od nich uwagę widza.

A zadanie, jakie stawia im reżyser, do łatwych nie należy. Każdy z nich kreuje po kilka ról. Ale to nie wszystko. W "Sereniadzie" aktorzy grają w żywym planie, ale też w maskach, z lalkami. Raz muszą być zabawni, a chwilę później - odegrać sceny smutne, momentami wręcz dramatyczne w swej wymowie. Na scenie widzimy ósemkę wychowanków naszej akademii: Alicja Pietruszka (Panna Młoda I, Syrena Zielona, Księżniczka), Magdalena Daniel (Panna Młoda II, Syrena Fioletowa, Murena II, Mniszka I), Paulina Sacharczuk (Panna Młoda III, Wiedźma), Maria Janus (Panna Młoda IV Syrena Różowa, Babcia, Mniszka II), Magdalena Bocianowska (Panna Młoda V, Syrenka), Błażej Twarowski (Pan Młody I, Książę), Łukasz Puczko (Pan Młody II, Marynarz, Delfin, Murena I), Mateusz Smaczny (Pan Młody III, Król Mórz, Lokaj). Wszyscy wypadają dobrze, jednak dwójka z nich szczególnie zapada w pamięć widza. Zacząć należy (wbrew zasadom dobrego wychowania) od mężczyzny. Łukasz Puczko jako Delfin jest rewelacyjny. Wszystko w tej postaci bawi. Sposób jej mówienia, a także tworzenia wypowiedzi. Sama lalka oraz sytuacja, w której przychodzi Delfinowi się sprawdzić.

Drugą osobą, która zapada w pamięć, jest Magda Bocianowska. Jej Syrenka, szczególnie już w postaci ludzkiej, jest świetna. Aktorka, przez całą drugą część spektaklu musi grać ciałem - bez słów i mimiki (jej twarz zasłania maska). Sprawdza się rewelacyjnie. Naprawdę warto to zobaczyć. Najbliższa okazja w weekend.

(uk)

Kurier Poranny Nr 106

09-05-2012